



BOLESŁAW WOŁYKO

St. strzelec Bolesław Wołyko, 30 lat, narodowości polskiej, żonaty.

Aresztowano mnie 19 kwietnia 1940 r. w Lidzie za to, że byłem strażnikiem więziennym w Polsce. W więzieniu w Lidzie siedziałem 11 miesięcy. Wśród aresztowanych najczęściej było podejrzanych o kontrrewolucję. W małej celi więziennej [było] ciasno, spaliśmy bez sienników i koców, jedynym okryciem było własne ubranie. [Dokuczały] wszy i brud, łaźnia [była] raz na trzy miesiące, spacer tak samo. Wszy zabijało się trzy razy dziennie po 250 sztuk. Warunki odżywienia [były] bardzo słabe. Pomocy od rodziny nie było. 19 marca 1941 r. wysadzono mnie w łagrze Uchta. Warunki mieszkalne i higieniczne [były] straszne, normy trudne do wyrobienia, odżywianie [było] słabe. Ubrania [mieliśmy] własne, śmiertelność [była] częsta.

Do rodziny pisałem, odpowiedzi nie było.

We wrześniu [1941 r.] zwolniono mnie z łagru i odesłano do wioski Wilgort k. Syktywkaru. Oberwany, głodny, o własnych siłach dojechałem do Dżizaku [Dżyzaku], gdzie miała być tworzona armia. Rozesłano [nas] po kołchozach, dużo umarło z wycieńczenia i chorób. Bez butów i ubrania pracowaliśmy, pomocy nie było. Z Dżyzaku wyjechaliśmy do Kermine do 7 Dywizji.

Głosowanie do Wierchownego Sowietu było przymusowe, kto nie głosował, ten został aresztowany.

12 lutego 1943 r.